Rok III. Nr. 141. Sosnowiec, wtorek 19 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-9…
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszk…, Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Ślubowanie nad falami Wisły.

Oficerowie rezerwy w obronie ziemi pomorskiej.

TORUŃ, 18. 6. W odbytym zjeździe zw. oficerów rezerwy wzięło udział około 100 delegatów wszystkich dzielnic. Na zjazd przybyli generałowie Berbecki i Górecki, oraz wicewojewoda Seydlitz.

Prezesem związku wybrany został major rezerwy, minister komunikacji Romocki, który objął przewodnictwo obrad.

Dotychczasowy prezes adw. Szurlej otrzymał godność członka honorowego.

Po przemówieniu adw. Szurleja na temat »Polskie Pomorze«, odbyła się piękna uroczystość nad Wisłą gdzie przedstawiciele okręgów wszystkich dzielnic Polski składali ślubowanie bronienia ziemi pomorskiej jako podstawy potęgi mocarstwowej Polski. Następnie rzucono na fale Wisły wspaniały wieniec z symbolicznemi znakami związku.

Zjazd otrzymał depesze powitalne od prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, na które odpowiedział hołdowniczemi telegramami.

6-godzinny pożar w Otwocku.

Gasiło ogień 2 strażaków, reszta wyjechała na odpust.

OTWOCK, 18.6. Ogień zniszczył wczoraj jedno z większych domostw Otwocka, piętrowy dom M. Grünbergowej i Sz. Hamerowa.

Dom płonął przez 6 godzin. Niestety, w całem mieście było tylko 2 strażaków, reszta wyruszyła rankiem na odpust do Karczewa. Ci dwaj mężowie wozili wodę beczułką aż ze stacji, więc też wiele zdziałać nie mogli.

Zanim oddział z Warszawy pospieszył na ratunek, nie było co ratować. Dom i mienie sześciu rodzin spłonęło doszczętnie.

Katastrofalne zderzenie statku niemieckiego z mostem.

Katastrofę spowodował pijany kapitan.

GDAŃSK, 18.6. Wieczorem około godz. 9 min. 30 parowiec niemiecki «Hans-Rudolf Reichel« najechał na most zielony t. zw. Grüne Brücke.

Pijany kapitan okrętu, Krumreich, postanowił sam bez pilota wyprowadzić statek z portu. Statek odbił się pod śpichlerzami i nie czekając na otwarcie mostu pomocniczego, wjechał początkowo na filar nowobudującego się mostu zburzył wielką część rusztowania i nowy filar mostowy. Nie podniesione jeszcze wielkie metalowe klapy mostowe, między któremi statek miał przejechać, zostały potężną siłą uderzenia oderwane od podstawy i na k… metrów odsunięte w bok. Statek został silnie uszkodzony. Straty są bardzo duże.

Władze wszczęły energiczne śledztwo. Odpowiedzialność za katastrofę ponosi niemiecki kapitan, który będąc kompletnie pijany rozpoczął niebezpieczne manewry statku.

24 godziny milczy radjostacja gen. Nobile.

OSLO, 18. 6. Od 24 godzin brak wiadomości o generale Nobile. Radjostacja jego milczy. Próby nawiązania łączności radjowej zawiodły.

Lotnik włoski Penzo wylądował dziś o 4-ej po poł. w Sztokholmie i oczekiwany jest w późnych godzinach wieczorowych na północy Norwegji w Vadsöe.

Lotnik francuski Guilbaud przybył do Bergen, gdzie spotkał się z Amundsenem, z którym odlatuje na Szpicberg.

Groźba generalnego strajku w Grecji.

Robotnicy budują barykady. Krwawe starcia na ulicach miast. Setki rannych i wielu zabitych.

WIEDEŃ, 18. 6. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Salonik, że strajk robotników tytoniowych przybiera b. poważne rozmiary. Ruch strajkowy ogarnął całą Grecję. Pośród robotników panuje niebywałe wrzenie. Cały ruch nabiera charakteru rewolty. Rząd zdecydował się na energiczne zarządzenia przeciwko ruchowi. W wielu miastach policja i wojsko jest w pogotowiu. Przyszło już do poważnych starć. W Salonikach, Pireusie i Draunie przyszło do krwawych walk ulicznych.

W Pireusie strajkujący zbudowali na ulicach barykady, przyczem doszło do wymiany strzałów między strajkującymi a policją. Starcia trwały całą noc.

Policja jest bezsilna wobec strajkujących i musiała zawezwać pomocy wojska, mimo to nie udało się wypędzić robotników z barykad. Robotnicy elektrowni i kolei planują strajk generalny.

W Draunie walki uliczne trwały aż do rana. Na placu boju legło 30 robotników, wśród wojska i policji jest kilkuset rannych.

Dziś tj. w poniedziałek proklamowano strajk generalny. Powszechnie panuje przekonanie, że akcja strajkujących robotników ma charakter rewolucji, której celem jest proklamowanie dyktatury proletarjatu.

Zlicytowany do ostatniego ubrania

wystąpił w stroju kąpielowym udekorowanym nakazami egzekucyjn.

BERLIN. 18,6 Związek Niemców pogranicznych i byłych kolonji, oraz »wygnanych« z byłych prowincyj niemieckich, zwołał w olbrzymiej sali Stadthalle wiec, w którym wzięły udział tysiące osób.

U wejścia rozdawał ulotki inżynier Haendel, b. kolonista w Brazylji. Odziany on był w strój kąpielowy, na którym poprzyczepiał nakazy egzekucyjne, licytujące go do ostatniego ubrania.

Zebranie powzięło rezolucję, domagającą się od Reichstagu uregulowania sprawy odszkodowań dla poszkodowanych wojną.

Ojciec zwierzę

ugotował własnego syna w kotle parowym.

BERLIN, 18. 6. Ze Sztokholmu donoszą o wyjaśnieniu strasznej zbrodni.

Monter Sjostrom przyznał się, że swego 10-letniego syna ugotował w kotle parowym sztokholmskiej centrali mleczarskiej.

Chłopak zaginął w czasie Zielonych Świąt. Wiadome było, że Sjostrom zamierzał się powtórnie ożenić i chciał dlatego pozbyć się syna.

W kotle znaleziono trzewik nieszczęśliwego chłopaka.

Posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSAWA, 18. 6. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej pod przewodnictwem wicemarszałka senatu Gliwica przyjęto na wniosek senatora Szarskiego (BB.) budżet państwa w brzmieniu, uchwalonem przez sejm na rok 1928/29. W środę 20 bm. budżet wejdzie pod obrady senatu.

Sprostowanie

ministerjum skarbu.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) Ministerjum skarbu komunikuje, iż wiadomość, podana przez niektóre dzienniki o mającej jakoby nastąpić nominacji St. Dzierżanowskiego na stanowisko wiceprezesa P.K.O., nie odpowiada prawdzie.

Zwycięstwo Jedynki

w Brześciu nad Bugiem.

BRZESĆ N. - BUGIEM, 18. 6. Wczoraj odbyły się w Brześciu nad Bugiem wybory do rady miejskiej. Na 16.879 uprawnionych głosowało 9.955 osób.

Blok bezpartyjny zdobył 6 mandatów radzieckich, druga polska lista PPS. — 3 mandaty. Zydzi 2, Bund — 1, Poalej Sjon (lewica) — 3, Poalej Sjon (prawica) — 1, komuniści — 2, Rosjanie — 1, inne ugrupowania — 1 mandat.

Olbrzymi pożar

w Radomiu.

RADOM, 18.6 (wł.) Wybuchł tu groźny pożar, który pochłonął zupełnie wielką fabrykę mebli, firmy Kohn. Straty są wielkie.

Śmiertelny strzał do dezertera

w pobliżu więzienia wojskowego w Łomży.

ŁOMŻA, 18. 6. Onegdaj z Zambrowa do aresztów wojskowych w Łomży eskortował 2 dezerterów st. szeregowy 71 p.p. Stanisław Andrzejewski. Aresztowani doprowadzeni do Łomży około godz. 11 w nocy — zdołali w pobliżu aresztu garnizonowego mieszczącego się w Łomży rozerwać kajdanki i błyskawicznie rozbiegli się w dwie różne strony. Gdy nawoływania eskortującego »stój« nie odniosły skutku wówczas dał kilka strzałów w kierunku uciekających. Szeregowiec Wieczorkowski z 71 p.p. trafiony kulą, padł trupem w przydrożnym łanie żyta — drugi szeregowiec 71 p.p. Maszarek, korzystając z ciemności nocy, zdołał umknąć.

600 dzieci runęło wraz z walącą się trybuną.

NOWY JORK, 18. 6. W czasie przedstawienia na scenie leśnej w Pittsville (Pensylwanja) załamała się olbrzymia trybuna, na której znajdowało się 600 dzieci.

Z pod gruzów trybuny wydobyto 50 rannych dzieci. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie było ani jednego wypadku śmierci.

Utonął w czasie zawodów.

BERLIN, 18.6. Podczas wczorajszych zawodów pływackich na Grimnitzsee utonął jeden z najlepszych pływaków niemieckich, 19-letni Alfred Liepe.

Dopiero przy wywoływaniu nazwisk uczestników stwierdzono brak Liepego. Poszukiwania pozostały bezskuteczne.

Prasa donosi, że...

— Na morze Bałtyckie wypłynęła angielska eskadra, licząca 38 okrętów wojennych, pod dowództwem admirała Larkina.

Okręty angielskie rozdzieliły się na kilka grup, aby odwiedzić porty morza Bałtyckiego: Helsingfors, Rygę, Libawę, Tallin, Kłajpedę, Gdański Gdynię.

W końcu czerwca angielska eskadra wojenna urządza wielkie manewry na morzu Bałtyckiem. Manewry te zdarzają się po raz pierwszy od r. 1914.

Odsłonięcie pomnika Stefana Zeromskiego.

W niedziele odbyło się w Nałęczowie odsłonięcie pierwszego na ziemiach Polski pomnika wielkiego pisarza Stefana Zeromskiego. Pomnik zbudowany został według szkicu architekta Józefa Witkiewicza.

W uroczystości wzięła udział małżonka znakomitego pisarza, córka Menika, minister Dobrucki, dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki, marszałek senatu Szymański, dowódca D.O.K. 2, wojewoda Lubelski, przedstawiciele sztuki i prasy oraz grono wielbicieli Zeromskiego. Poza tem przybyło szereg delegacyj z ziemi lubelskiej.

41 miljonów na cele budowlane.

Ministerjum skarbu podaje, iż w dniach najbliższych rozpocznie się subskrypcja 5-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Subskrypcja ta ma trwać od 25 bm. do 5 lipca br. Pożyczka wynosi — jak wiadomo — 50 miljonów zł., z których 41 miljonów zł. przeznaczonych będzie na cele budowlane. Projektowane ciągnienie premji tej pożyczki w dniu 15 bm. zostało przesunięte na października br., wobec opozycji poprzedniej komisji kontroli długów.

Swięto pracowników gminnych.

Związek pracowników administracji gminnej Rz. P. obchodzi w dniu 23 czerwca r. b. uroczystość swego dziesięcioletniego istnienia. W dniu tym odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd delegatów i członków związku, obejmujący swym programem uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru związkowego w kościele archikatedralnym o godz. 11 m. 30.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udadzą się w pochodzie na grób Nieznanego Zołnierza celem złożenia wieńca. O godzinie 16-ej w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się uroczysta akademja, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, instytucyj i związków pokrewnych oraz prasy.

Na akademji wygłosi odczyt profesor Michał Orzęcki pod tytułem »Państwo a samorząd«; przemawiać będzie kierownik związku, poseł Antoni Pacholczyk na tematy, związane z powstaniem i działalnością związku. Zakończenie akademji wypełnią produkcje artystów opery warszawskiej.

Wieczorem w sali kasyna urzędników państwowych wydany zostanie przez związek obiad z okazji tej uroczystości.

Projekt ustawy o amnestji.

Prasa donosi jako czwarty punkt porządku dziennego posiedzenia sejmu w dniu 19 czerwca zostało umieszczone sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie rządowego projektu ustawy o amnestji z powodu 10 lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie. W sprawozdaniu czytamy, że podstawą rozważań komisyjnych był jedynie projekt rządowy. Uchwalona przez komisję prawniczą ustawa amnestyjna likwiduje całkowicie przestępstwa, wynikłe w okresie wojny polsko-ukraińskiej na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, oraz przestępstwa, popełnione w okresie lat 1918-20 na terenie, na którym obowiązuje kodeks karny z 1903 r.

Ustawa pierwszy raz darowuje częściowo kary za t. zw. przestępstwa komunistyczne, uwzględniając w szerszym zakresie przestępców młodocianych. W odróżnieniu od projektu rządowego, amnestja dotyczy młodocianych komunistów do lat 20 (projekt rządowy przewidywał 17 lat).

Tak samo ustawa darowuje częściowo karę za przestępstwa, wynikające z pobudek politycznych narodowościowych, religijnych, społecznych i społeczno-gospodarczych, a nadto na wniosek komisji skarbowej nielegalną uprawę tytoniu oraz przestępstwa leśne.

Ustawa ta nie uwzględniła całkowicie wniosków PPS. i klubu białoruskiego o pełnej amnestji dla przestępców politycznych, biorąc pod uwagę raczej wnioski amnestyjne klubu wyzwolenia i str. chłopskiego.

Po wizycie min. Zaleskiego w Paryżu.

Konferencje, jakie w drodze powrotnej z posiedzenia rady ligi odbył p. minister Zaleski z francuskiemi mężami stanu, wywołały głośne echo w całej prawie prasie europejskiej. Zgodnym chórem orzekają publicyści wszelkich odcieni i wszelkiej narodowości, że dotyczyły one pierwszorzędnych zagadnień, wychodzących daleko poza ramy wyłącznie polsko-francuskich stosunków.

Nie wnikając w całokształt spraw, które w rozmowach między min. Zaleskim a min Briandem zostały poruszone, — możemy stwierdzić, że na konferencji z francuskimi mężami stanu została między innemi poruszona sprawa stosunków polsko-litewskich, a głównie zagadnienie ewakuacji Nadrenji. W tej ostatniej sprawie p. min. Zaleski wskazał na poważne konsekwencje, jakie może pociągnąć za sobą w sytuacji Europy ewakuacja Nadrenji, dokonana bez odpowiednich gwarancyj nietylko na zachodzie, lecz również i na wschodzie. Sprawa ta bowiem dotyczy Polski na równi z szeregiem innych państw, a próby Niemiec, by ją wyłączyć z pod iunctium ze sprawą bezpieczeństwa naszych granic zachodnich, nad czem dyplomacja niemiecka ostatnio bardzo intensywnie pracuje, pragnąc niewątpliwie dać temu wyraz na najbliższem zgromadzeniu ligi narodów — niepokoi polską opinję publiczną.

Chodzi o to, że traktat locarneński ustalił gwarancję bezpieczeństwa granic zachodnich między Niemcami a Francją, przyczem — jeżeli chodzi o nasze granice zachodnie — Niemcy zastrzegły sobie prawo rewizji tych granic w drodze pokojowej. Naszą odpowiedzią było stanowcze twierdzenie, że dla Polski kwestja granic wschodnich nie istnieje. Niema bowiem polaka, któryby się zgodził na odstąpienie chociaż piędzi ziemi zachodniej bez przelewu krwi. Dążenie Niemiec do rewizji granic w drodze pokojowej jest więc równoznaczne z dążeniem do wojny. Jest zatem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wobec próby podniesienia tej sprawy przez Niemcy min. Zaleski w drodze powrotnej z Genewy uzgadniał polskie stanowisko ze stanowiskiem naszej zachodniej sojuszniczki. Nie można również — jak to czyni cała prasa niemiecka — dziwić się, że z rozmów min. Zaleskiego z kierownikami polityki francuskiej wynika, iż »w Paryżu z tą samą ostrożnością, co i w Warszawie traktują zagadnienie ewakuacji Nadrenji». O ile bowiem przed Locarnem, dzięki splotowi polityki ogólnoświatowej, oraz dzięki trudnej sytuacji wewnętrznej, w której z najdowała się Francja, mogła pod tym względem zachodzić pewna chociaż minimalna różnica zdań, o tyle teraz, zawdzięczając aktywnej polityce zagranicznej Polski z jednej — oraz zrozumieniu Francji, że jednak bezpieczeństwo granic francuskich uzależnione jest od bezpieczeństwa zachodnich granic Polski — z drugiej strony, o jakiejkolwiek rozbieżności między stanowiskiem Polski i Francji mowy być nie może.

Tem się też tłumaczy zdenerwowanie prasy niemieckiej, która bez względu na kierunek polityczny, od prawicy, do lewicy atakuje min. Zaleskiego.

Jak dalece poruszona została prasa niemiecka przypuszczalnemi wynikami konferencji paryskiej, świadczy o tem fakt, że nawet oficjalny organ min. Stresemanna «Täglische Rundschau», obowiązany z urzędu do pewnej kurtuazji w stosunku do państwa, z którem się utrzymuje normalne stosunki, nie potrafił zapanować nad sobą, dając ujście nieukrytej furji wściekłości, w której dał wyraz takim epitetom pod adresem min. Zaleskiego, jak «wasal Francji«, «wierny sługa Poincarego» itp.

Głównym argumentem w ręku publicystów niemieckich, a jak »Täglische Rudschau« odpowiedzialnych za niemiecką politykę zagraniczną czynników, jest twierdzenie, że Polska nie ma prawa mieszać się do stosunków francusko-niemieckich w sprawie Nadrenji, gdyż sprawa ta dotyczy wyłącznie tylko tych dwu państw.

Argument ten słusznie i trafnie zbija p. Gauvain w »Journal des Debats« stwierdzając, że okupacja Nadrenji została ustanowiona przez traktat wersalski, jako gwarancja pokoju europejskiego, a nie jako satysfakcja dla jednej tylko Francji; nie jest to więc sprawa mająca być załatwiona w drodze prywatnej ugody pomiędzy Briandem i Stresemannem.

Deklaracje więc w tej kwiestji min. Zaleskiego — pisze p. Gauvain — są całkowicie zgodne z programem pokojowym prawdziwych mężów stanu. Po tej samej linii idzie oświadczenie min. Zaleskiego w Brukseli, który zapytany przez dziennikarzy, co myśli o napastliwych uwagach prasy niemieckiej z powodu jego mowy w Paryżu, odpowiedział; »Żałuję bardzo iż nie mogę zmienić mego zdania, aby dogodzić tym panom» i dodał, że «okupacja Nadrenji jest gwarancją całkowitego wypełnienia traktatu wersalskiego. Wypływa stąd wniosek, że my, Polacy, mamy prawo mówić, co myślimy.

Wynika więc stąd, że kwestja ewakuacji Nadrenji, jako gwarancja bezpieczeństwa granic francuskich, a zatem i pokoju, rzutuje na sprawę bezpieczeństwa granic zachodnich Polski, bezpieczeństwa, bez którego o trwałym pokoju nie da się po prostu pomyśleć. I o tem powinna pamiętać opinja niemiecka.

Tymczasem zdenerwowanie prasy niemieckiej wskazuje, że ta nie dająca się ukryć prawda obcą jest opinji niemieckiej. A to nie prowadzi do pokoju, lecz tworzy zarzewie powikłań, od których, nauczeni doświadczeniami ostatniej wielkiej wojny, winniśmy być jaknajdalej. Nie wpływa to rówież dodatnio na uregulowanie całego szeregu żywotnych dla obu państw spraw, a przedewszystkiem traktatu handlowego, o którego zawarcie chodzi w równym stopniu jak Polsce, tak i Niemcom.

mn.

Perfidna polityka związku lud.-narod. przy uchwalaniu budżetu.

Jak to endecja przyczyniła się w sejmie do majoryzacji ludności miejskiej na rzecz wsi.

Podczas trzeciego czytania budżetu w sejmie stronnictwa włościańskie zażądały wstawienia do budżetu 100 miljonowego kredytu dla drobnego rolnictwa.

W ten sposób posłowie ludowi chcieli się może zabezpieczyć przed zarzutami swych wyborców oraz wykazać się przed nimi, iż chcieli jak najwięcej dla wsi od rządu wytargować.

Prawda, że wobec 2 milj. gospodarstw karłowatych w Polsce i te sto miljonów byłoby kroplą w morzu zaledwie w stosunku do istotnych potrzeb kredytowych naszego rolnictwa.

Ale nie trzeba zapominać, że rząd marszałka Piłsudskiego b. troskliwie opiekuje się wsią. Wszak kapitał zakładowy banku rolnego podwyższono o 75 milj. zł., w kwietniu rząd dał temuż bankowi 53 milj. zł. i wkrótce znowu, według zapowiedzi p. ministra skarbu, bank rolny ma otrzymać kilkadziesiąt miljonów. Wieś więc jest b. wydatnie popierana fi-

nansowo przez rząd, w przeciwieństwie do ludności miejskiej. Bo np. rzemiosłu przydzielono na rok 1928 wszystkiego 13,5 milj. zł. kredytu, kupiectwo zaś nie otrzymuje prawie żadnych kredytów, a ciężar podatków państwowych spada w większej mierze na ludność miasta.

Warstwy średnie, tj. kupiectwo, rzemiosło i drobny przemysł błagają wprost rząd o obniżenie lub zamianę podatku obrotowego na podatek od dochodu.

To też biorąc to wszystko pod uwagę, inne stronnictwa z blokiem bezpartyjnym na czele, głosowały przeciw wnioskowi posłów ludowych, motywując, iż tych 100 milj. zł. nie można wstawiać do budżetu bez pokrycia. Inaczej budżet będzie deficytowy.

Jakże postąpił w tym wypadku „klub narodowy“?

Oto posłowie ze związku ludowo-narodowego z p. Trąmpczyńskim na czele, opuszczają dostojnie a sprytnie salę obrad pod pozorem „obrazy“ z powodu całkiem słusznego zresztą pod względem formalnym zarządzenia marszałka, który nie poddał pod głosowanie poprawki klubu, dotyczącej uposażeń urzędników, a która była zredagowana w ten sposób, że z 15-procentowej podwyżki korzystaliby nie tylko urzędnicy, lecz i... posłowie. No, a ci mają już chyba wystarczające pensje.

W ten sposób związek ludowo-narodowy, jak to mu się często zdarza, „przy jednym ogniu upiekł dwie pieczenie“.

Z jednej bowiem strony, ustrzegł się od głosowania za budżetem, z drugiej zaś w perfidny sposób, jak Piłat, umył ręce i nie potrzebował odkrywać swego stanowiska wobec wniosku o nowy stomiljonowy kredyt dla rolnictwa.

Wniosek stronnictw włościańskich przeszedł i za tę cenę uchwalono deficytowy budżet państwowy.

Ale na tej „dyplomacji“ zw. ludowo-narodowego poznają się chyba warstwy mieszczańskie. Cały stan średni, knpiectwo, drobny przemysł i rzemiosło, cała ludność miast, patrjotycznie nastrojona, nie może już nic mieć wspólnego ze stronnictwem, które w przymierzu z mniejszościami narodowemi i komunistami odmawia państwu zrównoważonego budżetu.

Tak to w ciemny kąt bez wyjścia doprowadza nieraz całe stronnictwa i obozy — zacietrzewione partyjnictwo i obłudne postępowanie.

Zjazd delegatów organizacyj kupieckich województwa kieleckiego.

Onegdaj w sali banku Zagłębia odbył się zjazd delegatów organizacyj kupieckich miast województwa kieleckiego, wchodzących w skład przyszłej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Na zjazd przybyli delegaci Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Olkusza, Strzemieszyc, Częstochowy, Kielc, Radomia itd. Pozatem w zjeździe wzięli udział: dyrektor izby przemysłowo-handlowej w Katowicach inż. Brzeski, p. Kozik dyr. miejscowych szkół handlowych, przedstawiciele prasy, oraz wiele z zaproszonych osób.

Do prezydjum został zaproszony jako przewodniczący p. Cholewicki z Częstochowy, jako członkowie pp. Kwiatek z Sosnowca, Wierzbicki z Radomia, Piaskowski z Zawiercia i i Kubiczek z Olkusza.

Tematem obrad była sprawa wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Po przemówieniach pp. Janickiego, prezesa rady organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego i Adera syndyka związku kupców i przemysłowców w Sosnowcu, wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: Kwiatek, Cholewicki, dyr. Brzeski, Gruszczyński, Janicki, Ader i inni.

Wszyscy zebrani jednomyślnie stwierdzali, że projekt ordynacji wyborczej, opracowany przez min. przemysłu i handlu, jest bardzo krzywdzący dla ogółu kupiectwa i nie daje rękojmi należytego uwzględnienia interesów kupiectwa w przyszłej izbie przemysłowo-handlowej.

Po wyczerpującej dyskusji zostały odczytane dwa memorjały, przygotowane przez miejscowe organizacje kupieckie.

Pierwszy z tych memorjałów, opracowany przez radę organizacyj kupieckich Zagłębia, utrzymany w tonie poważnym, w krótko i treściwie umotywowanych wnioskach domaga się od władz należytego uwględnienie reprezentacji handlu w przyszłej izbie i podniesienia liczby radców sekcji handlowej do 30 osób.

Drugi memorjał, opracowany przez związek kupców i przemysłowców w Sosnowcu, wystąpił mniej więcej z temi samemi żądaniami z tą tylko różnicą, że zajął zbyt nerwowe i agresywne stanowisko w stosunku do naszych władz i stawiał na ostrzu noża kwestję uwzględnienia żądań kupiectwa.

Zebrani po wysłuchaniu obu memorjałów i krótkiej nad niemi dyskusji polecili miejscowym organizacjom uzgodnić oba memorjały i z tym nowym memorjałem wysłać delegację do ministra przemysłu i handlu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 19 Wtorek	Dziś: Gerwazego Iutro: Sylwerjusza Wschód słońca 3.14 Zachód „ 8.01

RADJO.

Wtorek 19 — czerwca.

KATOWICE.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.20 Odczyt pt. „Puszcza“.
17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 Komunikat harcerski.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Przerwa.
19.50 Transmisja z opery poznańskiej
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Ze szkoły technicznej.** W bieżącym roku szkolnym w państwowej śradniej szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu, otrzymali świadectwa z ukończenia kursu nauk teoretycznych na wydziale mechaniczno-elektrotechnicznym następujący uczniowie: Biernacki Jan, Bożek Daniel, Buła Józef, Gębicki Józef, Dębicki Roman, Karpała Stanisław, Kocot Leon, Kret Lucjan, Ławicki Romuald, Mierzwa Henryk, Oborski Kazimierz, Osoba Juljan, Pietraszek Bogusław, Prażmowski Kazimierz, Skorek Stanisław, Tusznio Bronisław, Wnuk Juljan, Wurcbacher Jan.

Na wydziale drogowo-budowlanym: Eljasiński Stefan, Jadczyk Józef, Knapik Cyprjan, Kociński Mieczysław, Kumoń Mieczysław, Mazur Władysław, Rybczyński Stanisław, Toporek Stanisław, Twardoń Wacław Wdowski Mieczysław, Wilk Bolesław.

Dnia 21 bm. odbędzie się uroczyste wręczenie świadectw i otwarcie wystawy prac uczniowskich.

Wystawa otwartą będzie dnia 21 do godziny 18; dnia 22, 23 i 24 bm. rano od 11 do 13 i od 15 do 18-ej.

Na wystawie można będzie nabyć różne wyroby, niektóre z galanterji metalowej i drzewnej.

(s) **Na L. O. P. P.** W ubiegłą niedzieię odbyła się zbiórka uliczna oraz zabawa w parku sieleckim urządzona staraniem L.O.P.P. Podczas zabawy koncertowała orkiestra St. Namysłowskiego. Zbiórka i zabawa przyniosły dość duży dochód, który przeznaczony został na budowę lądowiska lotniczego w Zagłębiu

(s) **Na zabawie.** Adam Wiśniowski (Sienkiewicze 7) zameldował, że będąc w parku sieleckim na zabawie, Władysław Zak (Szewcka) skradł mu portfel wraz z gotówką złotych 60.

(s) **Postrzelony.** W dniu 17 bm. na ścieżce obok toru kol., prowadzącego do kop. »Wiktor« w Milowicach, został postrzelony w prawą nogę w okolicy kości udowej przez nieznanych dotychczas sprawców, bezrobotny Stanisław Ciekała, lat 20, zam. w Milowicach (Podjazdowa 3). Poszkodowany po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, został przewieziony do szpitala na Pekinie.

(s) **Otrucie.** Dnia 17 bm. usiłowała otruć się esencją octową Walerja Derda, lat 22 (Racławicka 18). Powód — nieporozumienie z mężem. Przewieziono ją do szpitala na Pekinie.

Krwawa zemsta.

37.

We wzroku Marji niema ani gniewu, ani wyrzutu, ale niezgłębiona litość i prośba.

Ten, którego ona kochała jak brata, pragnie zabić jej męża, któremu oddała swą duszę i ciało. Nie chce by ta zbrodnia spełniona została, ale nie chce również zdradzać Jana. Więc sama się poświęci. Sama umrze.

Na widok jej trupa Jan się cofnie, nie ośmieli się czynić drugiej ofiary i oszczędzi rywala, skazanego odtąd na wieczną żałobę.

Ale się omyliła. Następuje nie to co przewidywała. Widzi, że blady posąg zaczyna nagle drżeć, blask ponurego oka łagodnieje, mięknie, pokrywa się powieką. Widzi, że ukrywający się człowiek drży całem ciałem i chwieje się, strzelba wypada z rąk bezwładnych, a on sam osuwa się i pada pod gałęzie krzaków.

Przestraszył się. Nie zawahałby się zabić Jerzego d'Heribaud, ale Marję, której nie przestał ubóstwiać! Widzieć jej szlachetną krew spływającą po tej sukni dziewiczej, widzieć ją umierającą z powodu jego zbrodni! Nie, była to rzecz zbyt straszna, zbrodnia zbyt szalona! Więc ręka jego zadrżała, oczy napełniły się łzami, pobudzone nerwy utraciły natężenie, strzelba wypadła z rąk i ciało zemdlone osunęło się na ziemię.

— Marjo, co ci jest? — zapytał Jerzy lekko dotykając jej ramienia.

— Nic, nic, — odrzekła głosem już dość pewnym.

Ocaliła go od śmierci niechybnej.

Orszak weselny wkroczył do kościoła, poczem kapłan dopełnił ceremonji ślubnej.

Przez całą resztę dnia i noc odbywała się uczta i rozlegały się salwy z broni palnej na cześć państwa młodych. Jan nie pokazał się wcale, gdy zaś się zjawił dnia następnego, Marji już nie zastał.

Wtedy życie, w miejscowości, przypominającej mu bezustannie tę, którą kochał, stało się dla niego zbyt uciążliwem. Postanowił wydalić się. Od dawniejszego już czasu starał się o zarząd kopalni węgla w Sardynji. Teraz otrzymał nominację i odjechał.

Po upływie roku przecież nie zapomniał, choć dopuszczał się w tym celu tysiąca szaleństw. Młody, przystojny, elegancki i mający świetną przyszłość przed sobą, z łatwością nawiązywał stosunki i miewał wiele przygód miłosnych. W hulaszczem życiu szukał zapomnienia. Przez jakiś czas miał nadzieję, że pewien wypadek, jaki w tym czasie zdarzył się w jego życiu, otwierając mu drogę dla uczuć serca, przywiąże go do poważnych obowiązków i uwolni go od dręczących wspomnień i smutków.

Ożenił się z poczucia obowiązku i wkrótce został ojcem. Ale ta żona w parę miesięcy umarła i Bartoli pozostał sam z dziecięciem, które odtąd powinno było przywiązać go do życia i wypełnić je pewnym celem.

Dziecię otrzymało na imię Filip.

Trzy lata upłynęły, podczas których Filip wzrastał pod opieką starej Cecylji, ale czas ten nie zatarł w wyobraźni Jana obrazu Marji. Sardynia była zbyt blisko Francji, postanowił więc oddzielić się od niej oceanem. Wezwano go do Ameryki i ofiarowano posadę świetną. Ale w tej właśnie epoce wybuchła wojna z Prusami. Filip wziął w niej udział, bił się jak gdyby szukał śmierci i na polu bitwy pod Saint-Privat otrzymał za męstwo order legji honorowej.

Powróciwszy do Sardynji po ukończeniu wojny, zawiązał znowu stosunki z Ameryką i otrzymał wakującą jeszcze, dawniej proponowaną mu posadę. Przyjął ją. Było to w czerwcu r. 1872-go. Napisał do Cecylji o postanowieniu zabrania z sobą syna, z którym odtąd pragnął pozostawać już razem. Współcześnie do p. d.Heribaud, przebywającej wówczas w Mende, gdzie Jerzy pełnił obowiązki inżyniera, wysłał list następujący:

c. d. n.

Z Będzina.

Likwidacja strasznego wypadku pod Będzinem.

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar nieszczęśliwego wypadku kolejowego pod Będzinem, w którym zginęło tragiczną śmiercią 7 młodych robotników, zatrudnionych przy robotach kolejowych.

W pogrzebie niezależnie od najbliższej rodziny zabitych wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorząd. kolej. straży ogniowych i duża ilość robotników z okolicznych kopalni, oraz ludność miejscowa.

Przy dźwiękach trzech orkiestr orszak pogrzebowy wolnym krokiem podążył do miejscowego kościoła parafjalnego gdzie odbyło się poświęcenie zwłok.

Trumny ze zwłokami nieśli na swych barkach robotnicy - koledzy. Na karawanach wieziono wieńce.

Na cmentarzu będzińskim okolicznościowe przemówienie wypowiedział w podniosłych słowach ks. Nowak, poczem nastąpiło złożenie zwłok do grobu wspólnego.

Ciche łkanie serdecznego płaczu rodziców, żon i rodzeństwa zakończyło uroczystość pogrzebu ofiar nieszczęśliwego wypadku.

Na koszta pogrzebu kasa chorych w Sosnowcu w myśl ustawy ubezpieczeniowej wypłaciła rodzinie na każdego zmarłego po 86 zł.

Władze kolejowe dostarczyły tylko trumny. Dwutygodniowy zarobek, jaki przypada nieboszczykom od kolei rodzina będzie mogła odebrać dopiero za trzy miesiące.

(b) **Budowa szkół w powiecie.** W dniu 17-go czerwca odbyło się w gminie Ożarowice posiedzenie dozoru szkolnego łącznie z przedstawicielami urzędu gminnego, rady gminnej, opieki szkolnej i nauczycielstwa. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele rady szkolnej powiatowej, a mianowicie: przewodniczący rady — dyr. Władysław Mazur, sekretarz rady — p. Fr. Żebrowski, inspektor szkolny p. Juljan Pawłowicz i referent biura rady p. Jan Lengas.

Zebranie zwołane zostało w celu przyjęcia projektu sieci szkolnej i przystąpienia do budowy szkół wysoko zorganizowanych.

Po referacie wygłoszonym przez delegatów rady i inspektora szkolnego o znaczeniu szkół wysoko zorganizowanych zebrani po dyskusji uchwalili we wsi Ożarowice — wybudować 5-cio klasową szkołę powsz. dla 212 dzieci z miejscowości: Ożarowice, Łubrze, Szczotki, Przywiek, Kocór, Oporowe, Niedźwiedź, Pyrzowice i Celiny we wsi Tąpkowice, — szkołę powsz. dla 400 dzieci z miejscowości: Tąpkowice, Myszkowice, Sączów, Ossy i Niezdara, i we wsi Siemonia 3-ch klasową dla 120 dzieci z miejscowości: Siemonia, Twardowice, Młynki, Pod-Siemonia i Walera.

(b) **Komitet budowy sierocińca.** Jutro tj. w środę w starostwie odbędzie się posiedzenie członków powiatowego komitetu budowy sierocińca im. marszałka J. Piłsudskiego pod przew. dyr. Markiewicza. Początek o godzinie 5-ej po poł.

(b) **Pow. komitet kolonij letnich.** Dnia 20 tj. jutro o godz. 6.30 wiecz. w sali starostwa odbędzie się posiedzenie członków powiatowego komitetu kolonij letnich.

Na posiedzeniu tem odbędzie się pożegnanie p. starościny Ołpińskiej jako przewodniczącej komitetu.

(b) **Poświęcenie ośrodka zdrowia.** W ubiegłą niedzielę magistrat będziński urządził uroczystość poświęcenia ośrodka zdrowia przy ulicy Krakowskiej.

Poświęcenia dokonał ks. Nowak, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosili pp.: starosta J. Ołpiński, inspektor wojewódzki dr. Dziewulski, dr. Weinzieher, dr. K. Ryder i dr. Wassercwajg.

W nowowybudowanym ośrodku, zdrowia będzie się mieściło ambulatorjum dla chorób wewnętrznych poradnia przeciwgruźlicza, ambulatorjum chirurgiczne, okulistyczne, weneryczne i ginekologiczne. Jak prędko zostaną uruchomione wyżej wymienione ambulatorja i poradnie narazie trudno określić.

Ośrodek wybudowany jest według projektu inż. architekta miejskiego p. Kamińskiego.

Ogólny koszt budowy wynosi 110 tys. złotych

(b) **Regulacja Przemszy.** Wczoraj w starostwie odbyła się konferencja w sprawie regulacji rzeki Przemszy, w której wzięli udział przedstawiciele magistratów naszego powiatu oraz delegat wojewódzki z dyrekcji robót publicznych.

Na konferencji omawiano sprawę zadeklarowania udziałów.

(b) **Ach, ten tramwaj!** Nowy wypadek zdarzył się wczoraj na ulicy Kościuszki w Będzinie, gdzie 17-letnia Marja Walcówna, uczenica 7 klasy gimnazjum p. Replińskiej zamieszkała przy ulicy Kościuszki nr. 22, przechodząc przez jezdnię została uderzona przez tramwaje elektryczny w głowę.

Uderzenie było tak silne, że spowodowało wstrząs mózgu oraz pokaleczenie ręki i nogi.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Po dokonaniu operacji Walcówna odzyskała przytomność. Ogólny stan zdrowia jest jednak bardzo groźny.

Z Czeladzi.

(c) **Z ubiegłej niedzieli.** W ub. niedzielę odbyła się w parku miejskim zabawa ludowa, urządzona przez kierownictwo szkoły nr. 3. Wielce urozmaicony program zabawy sprawił, iż do parku przybyła cała niemal Czeladź i przy dźwiękach doborowej orkiestry kop. »Saturn« ochoczo bawiono się do późnego wieczora.

Strażacy urządzili wycieczkę do Grudkowa, w której wzięło udział wielę uroczych czeladzianek i czeladzian. I tam bawiono się wyśmienicie, to też wycieczkowicze powrócili do domu wieczorem, pełni zadowolenia i radości.

(c) **Ze sportu.** Onegdaj na boisku towarzystwa »Saturn« odbyły się zawody między czeladzkim klubem sportowym a Brynicą, zakończone zwycięstwem "Brynicy" w stosunku 5:1. Wynik taki był zgóry przewidziany, ponieważ czeladzki klub występował z 7 rezerwowemi, a na dobitkę gracze z Brynicy dotkliwie poturbowali jednego z przeciwników, tak, że C. K. S. w drugiej połowie grali w dziesiątkę.

Z Dąbrowy.

(d) **Zarząd związku strzeleckiego.** Na niedzielnem zebraniu oddziału członków związku strzeleckiego wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: J. Berbecka, inż. Ferch, Dudziński, inż. Wierzbicki, K. Szary i Dławichowski.

Sprawozdania z działalności zarządu odczytał p. J. Bem i kasowe p. Cholewicki, które przez zebranych zostały przyjęte bez dyskusji.

(d) **Ze sportu.** Rezultatem niedzielnych zawodów w piłkę nożną było zwycięstwo drużyny »Zagłębie« z Dąbrowy nad drużyną »Świt« z Sosnowca z wynikiem 4:3.

(d) **Samobójstwo.** Dn. 17 bm. w mieszkaniu własnem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Zygmunt Zych, lat 21. Denat pozostawił kartkę z napisem »żegnam was koleżanki i koledzy — sprzykrzyło mi się życie na świecie, czułem, że ziemia poddaje się pod mojemi nogami, żegnam.«

(d) **Wpadła pod pociąg.** Dn. 17 bm. na przejeździe przy parowozowni dworca Strzemieszyce R. wpadła pod pociąg Katarzyna Jaworska, lat 61 zam. na koloni Ostrowy. Koła obcięły jej prawą nogę powyżej kolana. Przewieziono ją do szpitala na Niemcach.

Zebranie pracowników miejskich

W ubiegłą niedzielę w sali rady miejskiej odbyło się roczne zebranie pracowników miejskich w Dąbrowie pod przewodnictwem p. Zarskiego.

Na asesorów powołano p. Knera Stawińską i Karbowniczka, sekretarzował p. Jędryczko.

Zebranie otworzył p. Józef Gonera odczytaniem sprawozdania z działalności zarządu.

Następnie p. J. Bem zreferował sprawę statutu ubezpieczenia emerytalnego i kasy pogrzebowej.

Sprawę budżetu za rok ubiegły referował p. Wł. Witczak, wykazując, że ogólny obrót kasy wynosił 56.524 zł; gotówki na dn. 25 kwietnia rb. było 915 złotych.

Preliminarz budżetowy na 1928/9 r. uchwalono w dochodach i rozchodach na 4000 złotych.

W wydatkach na dział kulturalno oświatowy przeznaczono 880 zł na zakup książek dla biblioteki oraz na zapomogi i ofiary 160 zł.

Po krótkiej przerwie przeprowadzono wybory.

Do zarządu weszli: Wł. Wolski, Wł. Witczyk, M. Kowal, B. Paszkowski, M. Wardęga i J. Koszowski; do komisji rewizyjnej: Br. Dulski, M. Bluszcz i A. Modrzejowskie; do sądu koleżeńskiego p. Litewka, W. Wolski i M. Wardęga.

W wolnych wnioskach p. J. Bem omawiał sprawę opodatkowania się na rzecz budowy domu w Zakopanem dla pracowników miejskich.

Z Zawiercia.

(z) **Remont dróg.** Wydział drogowy sejmiku prowadzi remont dróg Żarki—Myszków i Zawiercie—Włodowice. W związku z tem na drogach tych został częściowo ograniczony ruch kołowy. Czynione są również przygotowania do remontu kapitalnego dróg w Mierzęcicach i Koziegłowach. Budowę nowych dróg prowadzi wydział drogowy w Mrzygłodzie oraz wykańczany jest ostatni odcinek drogi Zawiercie — Włodowice, która będzie oddana do użytku za 6 do 8 tygodni.

Magistrat zawiercki niestety nie rozpoczął jeszcze budowy odcinka miejskiego—wobec czego zachodzi obawa, że w roku bieżącym droga Zawiercie — Włodowice należytego połączenia z miastem nie uzyska.

(z) **O zatwierdzenie statutów.** W związku z wprowadzeniem w życie ustawy przemysłowej zgłosiły do starostwa o zarejestrowanie i zatwierdzenie statutów następujące cechy: cech ślusarzy i kowali w Zawierciu, cech fryzjerów z Zawiercia i okolicy, cech szewców i cholewkarzy w Zawierciu, cech rzeźniczo-wędliniarski, cech kowalsko-ślusarski w Kromołowie, szewcko-garbarski w Kromołowie, cech krawiecki z Zawiercia, cech murarsko-ciesielski i cech masarsko rzeźniczy w Koziegłowach.

Nowe statuty po zatwierdzeniu ich przez władze dadzą możność cechom rozwinięcia szerszej działalności — są bowiem bardziej przystosowane do życia od dawnych często sprzecznych z obecnemi wymaganiami życia.

(z) **Inspekcja poboru.** Bawił w Zawierciu inspektor poborowy D. O. K. z Krakowa, który przeprowadził inspekcję poboru w powiecie zawierckim.

(z) **Komisja szacunkowa.** W dniu 4 lipca br. zjedzie do Włodowic na grunta Stanisława Okraski komisja szacunkowa, celem oszacowania gruntu, który wywłaszczony będzie pod budowę szosy Włodowice-Zawiercie.

(z) **Popisy młodzieży szkolnej.** W niedzielę odbyły się na boisku »Sokoła« popisy gimnastyczne młodzieży szkół średnich z Zawiercia. Pokazy wypadły bardzo udatnie co świadczy, że młodzież chętnie garnie się do pracy nad rozwojem fizycznym i docenia w pełni znaczenie sprężystych mięśni. Popisy odbywały się przy dźwiękach orkiestry »Sokoła«, a przypatrywała się im licznie zebrana publiczność.

(z) **Samowolne wprowadzenie się.** Dr. Hercberg, lekarz miejski i właściciel domu przy ul. Górnośląskiej 25 złożył w komisarjacie zameldowanie, że bez jego zgody do mieszkania zajmowanego dotychczas przez dr. Sokołowskiego, który wyjechał do Łodzi — wprowadził się samowolnie dr. Ziembiński. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie

(z) **Na roboty do Niemiec.** W czasie od 1 stycznia br. do 25 maja wyjechało na roboty sezonowe do Niemiec z powiatu zawierckiego 196 osób.

(z) **Awantura na zabawie.** W niedzielę odbywała się w Kromołowie zabawa. Na zabawę tę przybyło kilku młodzieńców z Zawiercia, którzy wszczęli awanturę.

Policja usiłowała jednego z nich, niejakiego Stanisława Adamczyka usunąć z terenu zabawy. Koledzy i przygodnie zebrany tłum przeszkadzali policji w wykonywaniu czynności służbowych — wobec czego policjanci w obronie własnej dobyli szebel i napierający tłum w liczbie około 200 osób rozproszyli: W tym czas'e rozległy się 2 strzały rewolwerowe — nie stwierdzono jednak kto strzelał.

Po rozpędzeniu tłumu policja aresztowała trzech mieszkańców Zawiercia: Stanisława Adamczyka, Fr. Chrobaka i Przybysławskiego Marcina. W czasie rozpędzania tłumu nikt nie został ranny.

(z) **Awantury poborowych.** W sobotę stawała do poboru jurna młodzież ze wsi Włodowice. Kilku obywateli tej wsi wszczęło w lokalu komisji poborowej kłótnię między sobą, przechodząc rychło do rękoczyności.

Policja zlikwidowała zajście, odprowadzając do komisarjatu 6 najgorętszych włodowiczan.

(z) **Pożar.** We wsi Bendusz, gminy Pińczyce wybuchł pożar w obejściu Wawrzyńca Stępienia i Jana Naczyńskiego. Spłonęły dwie stodoły. Straty wynoszą około 2 tys. zł. Dzielną akcję ratunkową niosły straże ogniowe z Myszkowa i Bendusza.

Z Olkusza.

(ol) **Bibljoteka policyjna.** Z inicjatywy komendanta pow. olkuskiego. komis. Heina, od dnia 1 lipca rb. zacznie funkcjonować bibljoteka przy policji państw. w Olkuszu Korzystać z niej będą wszyscy funkcjonarjusze pol. p. z całego powiatu za minimalną opłatą. Narazie bibljoteka posiadać będzie około 600 książek beletystrycznych i innych. Zarząd bibljoteki ukonstytuował się jak następuje: bibljotekarz st. przod. Ziętarski, skarbnik st. post. A. Aleksiejew, komisja rewizyjna: przodownik Graniak z Wolbromia, przodownik Lech z Bolesławia i przod. Dudek ze Sławkowa. Ogólny nadzór nad bibljoteką objął komisarz Hein.

(ol) **Pożar w Porębie.** Z niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom kryty słomą, Katarzyny Zaręba w Porębie, gminy Jangrot. Dalszemu rozszerzeniu się ognia przeciwdziałała miejscowa ludność.

Z województwa.

Zjazd mężów zaufania B. B. w Kielcach.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Kielcach zjazd mężów zaufania i sympatyków bloku bezpartyjnego w kinie «Czwartak».

Przewodniczył prezydent miasta Gettel, przemówienie dłuższe o sytuacji politycznej wygłosił poseł Mazurkiewicz, a senator Miciński dla braku czasu, gdyż salę trzeba było opróżnić o godz. 3, w krótkiem, lecz jędrnem przemówieniem wzywał zebranych do pracy organizacyjnej, do szerzenia ideologji bloku i zwalczania skandalicznych i potwornych plotek szerzonych przez konającą endecję.

Mówców obu oklaskiwano gorąco. Korespondentowi naszemu nasunęła się jednak słuszna uwaga. Oto na salę wpuszczano tylko za legitymacjami. Aczkolwiek szczupłość miejsca i obecność kilkuset osób usprawiedliwiało podobne zarządzenie, to jednak w poczekalni przez otwarte drzwi słuchało przemówień drugie tyle sympatyków, którzy choć nie mieli legitymacji, lecz zachowali się zupełnie poprawnie i sympatje swe dla posłów wyrażali jeszcze goręcej, niż legitymowani sympatycy.

(w) **Wielkie wyścigi szosowe o mistrzostwo woj. kieleckiego na 100 klm.** Zgodnie z zarządzeniem polskich naczelnych władz kolarskich w Warszawie urządza klub sportowy „Victoria“ w Częstochowie bieg o mistrzostwo wojew. kieleckiego na szosie na rok 1928/29 na dystansie 100 klm. w dn. 24 b. m. O tytuł mistrza kolarskiego ubiegać się mogą wszyscy kolarze, należący do towarzystw i sekcyj kolarskich na terenie woj. kieleckiego.

Zgłoszenia tak miejscowych klubów, jako też i zamiejscowych przyjmuje sekretarjat klubu „Victoria“ lokal własny, przy ul. Racławickiej nr. 3 b, dom p. Klepackiego (ulica naprzeciw starostwa częstochowskiego), najdalej do dnia 22 bm. włącznie.

Oplombowanie maszyn nastąpi na torze przy ul. Dąbrowskiego 15 o g. 8 wiecz. meta i start koło warszawskiej rogatki. Informacji udziela sekretarjat klubu.

Wyścigi te budzą wielkie zainteresowanie, Częstochowa zobaczy bowiem jeźdźców całego woj. kieleckiego. Początek wyścigów dnia 24 czerwca o godz. 6-ej rano.

(w) **Wytwórnia filmów kinematograficznych w Częstochowie.** Do Częstochowy przybyła wytwórnia Warszawska „Ira-Fim“, która wykona tutaj szereg krótkich sztuk filmowych na tle Częstochowy i okolic. Wykonawcami ról epizodycznych będą częstochowianki i częstochowianie. Będzie to jedyna i rzadka okazja dla jednostek, interesujących się filmem, do wykazania swych zdolności.

Krwawe wesele pod Kielcami.

W czasie hucznego wesela, które odbywało się we wsi Sukowie pod Kielcami doszło do krwawej awantury. Właśnie państwo młodzi Stanisław Piskuła i żona jego Zofja z domu Banasikówna, córka zamożnych gospodarzy, pwrócili z kościoła i zabawa była w całej pełni, kiedy przed chatą pojawiła się zgraja »obiecującej młodzieży« wiejskiej i brutalnie zaczęła się domagać udziału w poczęstunkach i tańcach.

W pewnej chwili banda opryszków wdarła się do chaty, przepełnionej gośćmi. Brat panny młodej, Andrzej Banasik począł bronić nietykalności domu swej matki i siostry, wkrótce jednak padł martwy pod razami żelaznych drągów.

W okropny sposób poranieni zostali również liczni goście weselni, a wnętrze chaty zdemolowano. — Państwo młodzi pozostali bez dachu nad głową.

Dziesięciu z pośród winowajców zostało aresztowanych i zakutych w kajdany. Odstawiono ich pod konwojem do Kielc.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.51 1/4
Paryż 35.05
Wiedeń 125.40
Praga 26.41 1/2
Włochy 46.92
Belgja 124.54 1/2
Szwajcarja 171.90
Dol. War. pr. obr. 8.89 1/4
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 88.00—82.50-
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 18 6

Bank Dyskontowy 137.00—138.—
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 185.00—190.—
Bank przem. Lwów 105.—
Bank Zachodni 34.00—34.50
Bank spół. zarobk. 85,00
Sole potas. 25.—
Kijewski 83.—
Siła i Swiatło 168.00
Firlej 65.00
Wysoka 198.00—200.—
Węgiel 100.00
Nobel 33.50
Lilpop 37.50
Modrzejów 47.75
Norblin 246.00—248.—
Rudzki 48.75—49.—
Starachowice. 59.50—59 25 —59.50
Zawiercie 28.25—28.00
Haberbusz 259.00—260.—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18.6.

Zyto 46.25—47.75
Pszennica 50.50—52.50
Jęczmień przemiał. 45.50—46.50
Otręby żytnie 33.00—34,00
Mąka żytnia 70% 68.50
Mąka żytnia 65% 70.50
Mąka pszenna 65,% 70.00—74.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabe.

Cela więzienna.

86.

Tam zatrzymali się zdziwieni. Pomimo późnej pory nocnej, ujrzeli wszystkie okna, na dole, oświetlonej

— Co to znaczy? — zapytał Buvard, marszcząc brwi.

— Zaraz zobaczymy — odparł Mulot.

I szybkim, lekkim krokiem podsunął się pod okno. Buvard uczynił to samo i przez jego plecy zajrzał do wnętrza. Po izbie biegała matka Rebours, silnie wzruszona, wykrzykując jakieś niezrozumiałe słowa i od czasu do czasu zatrzymując się przed córką, siedzącą na krześle w przeciwległym końcu mieszkania.

Biedna Palota przedstawiała opłakany widok.

Na wpół ubrana, z głową ukrytą w dłoniach, płakała i łkała rozpaczliwie. Niekiedy łkania te przerywał kaszel suchy, gwałtowny, rozdzierający jej piersi.

— Hm! — rzekł Buvard — stało się tu jakieś nieszczęście. Podsuń się bliżej i zajrzyj oknem, czy w izbie jest dziecko.

Mulot spełnił rozkaz Buvarda, lecz nieostrożnie uderzył w szybę; brzęk szkła wystraszył obie kobiety.

Palota, śmiertelnie blada, przerażona, drżącą ręką wskazała matce ukazującą się w oknie głowę.

Matka Rebors krzyknęła przeraźliwie.

— El moje kobietki — rzekł Mulot — nie lękajcie się, jesteśmy waszymy przyjaciółmi i nieuczynimy wam nic złego.

— Czego chcecie? czego chcecie? — wołała matka Rebours.

Tymczasem Palota spostrzegła w ramie okna twarz Buvarda i przestrach jej zmienił się w inne uczucie. Skoczyła ku drzwiom i, nie zważając na swój ubiór, na chłód nocy, podbiegła do Buvarda i ujęła go za ręce,

— A to pan! to pan! — rzekła z niekłamanem wybuchem radości i żalu — niebo cię zsyła. Chodź, chodź, muszę panu wszystko powiedzieć.

I, pociągając za sobą Buvarda, weszła do izby; Mulot udał się również za nimi.

Buvard był w najwyższym stopniu zaciekawiony. Skoro tylko wrzedł, obrzucił szybkim spojrzeniem izbę i zadrżał, nie spostrzegając dziecka.

Zwrócił się do Paloty.

— Widzisz pan — rzekła, nie spuszczając zeń oka — niema jej, niema Leonji, córki Szramowatej. Przed godziną zabrano ją stąd.

— Lecz któż ją zabrał? czy matka? dlaczego pozwoliłyście?

Palota smutnie potrząsnęła głową.

Matka była dnia tego bardzo smutna, płakała i mówiła nam, że obawia się, aby jej nie porwano dziecka i że z ojcem jego postanowiła umieścić Leonję w innem, bezpiecznem miejscu. Przytem wręczyła mu bilet, pisany jej ręką, zawierający kilka wierszy i poleciła nie oddawać dziecka nikomu, tylko osobie, która przedstawi nam drugi taki sam bilet, tej samej treści i również jej ręką pisany.

— Zręcznie pomyślane!

— Bezwątpienia pokładała ona ufność nieograniczoną w ojcu dziecięcia, lecz po tem, co zaszło, nie mogę dotąd ochłonąć ze strachu i z przerażenia, tembardziej że kochałam bardzo malutką, a i ona przywiązała się do mnie.

— Cóż więc zaszło? Mów dalej.

— Tego wieczora, około dziesiątej, uśpiwszy dziecko zabierałyśmy się do snu, gdy wtem zapukano do drzwi...

— Moja matka zapytała kto przyszedł, odpowiedziano jej, że od Szramowatej. Domyślając się czegoś, poskoczyłam ku drzwiom, otworzyłam je i ujrzałam przed sobą dwuch mężczyzn, z których jeden był wysoki, eleganckiej postawy, drugi zaś gruby, pospolity, z miną godną szubienicy.

— Cóż dalej? — podchwycił Buvard.

— Wysoki, zapytany przezemnie, wręczył mi bilet, taki sam, jaki pozostawiła Szramowata. Trudno byłoby się opierać... A jednak przykro nam było i matka Rebours stawiła opór.

— Doprawdy?

Powiedziała, że to nie była pora odpowiednia do zabierania dziecka... że Szramowata nie wspominała, aby to miało nastąpić tak prędko... i tysiące innych przyczyn.

Wysoki słuchał tego wszystkiego ze zmarszczonemi brwiami i ponurem wejrzeniem. Przypatrywałam mu się bacznie i zadawałam sobie pytanie, kim był ten nieznajomy, którego towarzysz tytułował ciągle jaśnie panem. Gdy matka przestała mówić, wzruszył tylko ramionami i zwrócił się do drugiego.

— Ludwiku! — rzekł opryskliwie — czy dziecko jest tam?

— Tak, jaśnie panie.

— Zabierz je więc i jedźmy... tracimy tylko czas na słuchaniu tej kumoszki, a musimy wcześnie powrócić.

c. d. n.

Trąba powietrzna nad Małopolską.

Z Rzeszowa donoszą o trąbie powietrznej, która przeszła w pobliżu miasta.

Huragan, który rwał pasem, szerokim na 14 klm., wyrządził olbrzymie szkody w 3 wsiach.

We wsi Szufnarowa zniszczył zupełnie 8 gospodarstw wra z zbudynkami i inwentarzem. W tej samej wsi zniósł zupełnie jednopiętrowy budynek szkolny wraz z urządzeniami meteorologicznemi, stanowiącemi własność państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Na szczęście liczba tych instrumentów była niewielka.

W drugiej wsi Zawadka huragan zniszczył zupełnie 3 gospodarstwa, oraz 3 morgi lasu, w którym powyrywał drzewa z korzeniami.

W trzeciej wsi Różanka wyrządził szkody w polu, niszcząc zupełnie zasiewy.

W czasie huraganu cztery osoby zostały ciężko pokaleczone, trzy zaś śmiertelnie ranne.

Dziwny meldunek w policji warszawskiej

Hypnotyzerka — złodziejem.

Panna St. Sierakówna służąca u pp. Hildebrandtów (Rymarska 16) w Warszawie, zajęta była wczoraj przed wieczorem

redagowaniem listu

do narzeczonego, gdy nagle ktoś zapukał.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć!

Do kuchni weszła wysoka kobieta o czarnych jak węgiel źrenicach. Podniosła ramię i jęła wyczyniać

rytmiczne ruchy

nad głową panny Stasi, która nie zwłocznie poczuła dziwny bezwład, obejmujący stopniowo nogi, tułów i ręce.

Nieznajoma, obezwładniwszy w ten sposób ofiarę, przemówiła:

— Patrz mi w oczy i słuchaj. Pozbawiam cię woli. Mój rozkaz

musi być spełniony.

Poleciła Stasi otworzyć kuferek spakować bieliznę, garderobę, obuwie oszczędności w sumie 80 złotych. Wspólnie związały tłomok, zamknęły mieszkanie na klucz.

Na ulicy nieznajoma rzekła:

— Teraz masz chodzić

dokoła skweru

na placu Bankowym. Ockniesz się po dziesięciu okrążeniach.

I odeszła, unosząc tłomok. A biedna Stasia, nie zdając sobie sprawy, dlaczego to czyni kręciła się dokoła skwerku. Za dziesiątym razem

oprzytomniała raptownie.

Z płaczem pobiegła do 12-go komisarjatu, by opowiedzieć o swej krzywdzie. Z pięknej wyprawy pozostało jej tylko to, co miała na sobie.

Tajemniczej hypnozyterki poszukuje policja.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Losy państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec. Główna wygrana Zł. 50.000. Cena całego losu zł. 8, połówki zł. 4. Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Do sprzedania motocykl 2-ch cylindrowy Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Sklep z towarem do sprzedania. Wiadomość Hale Rozwoju A. Fiderkiewicz.

Posady i prace.

Szofer egzaminowany kawaler, poszukuje posady jako kierowca lub u ślusarza, może być z utrzymaniem i mieszkaniem, warunki skromne. Wiadomość Władysław Kajda Starczynów stacja Bukowno lub „Expres Zagłębia" Będzin, Hotel Bristol.

Potrzebna bufetowa do piwiarni. Wiadomość Piłsudskiego 53.

Różne.

Dworak Klementyna zagubiła dowód kolejowy tożsamości wydany przez dyr. Radomską.

Polca Józef zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Piotrków.

Skradziono portfel w czasie jarmarku w Siewierzu 15 maja br. z dowodem osobistym, książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i aktem ślubnym wszystko na imię Władysława Wierzbickiego zamieszkałego w Siewierzu.

Poszukuję natychmiast wspólnika z nie dużym kapitałem do otwarcia polnej cegielni. Glina wyborowa, węgiel na miejscu. Wiadomość Klimontów, ul. Browarna nr. 10.

Franciszek Wylon zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

R. Talentowski unieważnia książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94